

KS. EUGENIUSZ GIEPARDA

Łódź

CHWAST ALBO KĄKOL, TRAWA I SIANO Z PROBLEMATYKI TŁUMACZEŃ NAZW REALIÓW BIBLIJNYCH

„To co dziś jeszcze sprawia tłumaczom wiele kłopotów, a co było nie lada problemem dla tych tłumaczy, którzy starali się udostępnić społeczeństwu tekst Biblii w rozwijającym się dopiero języku narodowym – to kwestia odpowiedniego oddania realiów biblijnych, a więc tego, co składa się na przedstawioną w Biblii rzeczywistość umieszczoną w konkretnym czasie i przestrzeni, tj. ludzi, ich życie prywatne, społeczne, religijne, ich kultura materialna i duchowa oraz otaczająca ich przyroda, czyli tzw. starożytności biblijne”¹. Problem bowiem tłumaczenia nie ogranicza się jedynie do doskonałej znajomości języka oryginału i języka przekładu. Podkreślają to „niejednokrotnie sami tłumacze i teoretycy tłumaczeń”². Prezentowany artykuł ma pokazać te trudności tłumaczy i występujące w translacjach różnice dotyczące rozwiązań przekładowych, a także dać odpowiedź na pytanie o warsztat tłumacza, o jego przygotowanie, erudycję, czy też niedoskonałości wynikające z rozmaitych przyczyn.

Z szerokiego zakresu realiów biblijnych wybieram w tym artykule tylko dwa mianowicie ζιζάνια, łac. *zizania*, które w historii przekładów na gruncie polskim realizowane są jako *chwast* albo *kąkol* i *stokłosa*, oraz gr. χόρτος, łac. *foenum*, gr. βοτάνη, łac. *herba*³. Uważam, że zbadanie owych konkretów

¹ I. Kwilecka, *Ze studiów nad staropolskimi przekładami Biblii. Problem realiów biblijnych. 1. Świat zwierzęcy w Starym Testamencie*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1971, nr 10, s. 59–60.

² Por. *O sztuce tłumaczenia*, red. M. Rusinek, Wrocław 1955; także *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia księga druga*, red. W. Pollak, Wrocław 1975.

³ Biorę pod uwagę zarówno nazwy botaniczne, jak i pospolite, co też – według A. Spólnik – określić można jako oficjalną nomenklaturę polską i jako potoczne nazwy botaniczne. Ta pierwsza jest w znacznej mierze uzależniona od nazewnictwa łacińskiego, ma tendencje hermetyczne i w związku z tym bardziej statyczny charakter; natomiast nazwy potoczne, które należą do słownictwa obiegowego, używane są w codziennej komunikacji językowej. Powszechnie wiadomo, że w kształtowaniu się polskich potocznych nazw botanicznych (nazw nota bene nie znanych powszechnie, bo zaledwie kilka ich procent jest używanych w potocznej polszczyźnie; są one

biblijnej rzeczywistości pozwoli na sformułowanie bardziej ogólnych stwierdzeń, które wskażą nie tylko na zasady i metody pracy, jakimi kierowali się translatorzy, ale też na ich osiągnięcia czy niedoskonałości. *Realia biblica* to wszak nie tylko sprawa znajomości przez tłumacza kultury czy dawnego obyczaju; to także umiejętność takiego pokazania szczegółu codzienności, by odbiorca mógł go w sposób poprawny rozpoznać. Pamiętać przecież trzeba, że *Biblia* jest Księgą zawierającą tekst skierowany nie tylko do różnego rodzaju specjalistów: teologów, filologów czy kulturoznawców⁴. Jest ona przede wszystkim przesłaniem religijnym, które komunikuje treści ważne dla wszystkich niezależnie od poziomu ich wykształcenia, erudycji czy przygotowania. Jest ponadto komunikatem przekazywanym bardzo często, a nawet przede wszystkim w formie czytanej w czasie akcji liturgicznej. Poprawna zatem translacja realiów biblijnych jest czynnikiem niezwykle istotnym dla rozumienia przekazywanego tekstu, a troska tłumaczy ukierunkowanych na właściwy przekaz *Biblii* wynika przede wszystkim z troski o przekaz wiary⁵. Takie nastawienie implikuje potrzebę naukowych badań, również filologicznych, aby przekład był nie tylko poprawny, ale i zrozumiały⁶.

ponadto zróżnicowane regionalnie) odnaleźć można własny, polski sposób ich tworzenia ze stosunkowo dużą zależnością od dziedzictwa prasłowiańskiego, a także poprzez zapożyczenia przede wszystkim z łaciny, z języków germańskich, z czeskiego, z ruskich i innych. Por. A. Spółnik, *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, Wrocław 1990.

Sama botaniczna nomenklatura łacińska mająca poważny wpływ na nazewnictwo polskie ulegała wielokrotnym zmianom: najpierw w średniowieczu, potem w okresie renesansu, aż wreszcie w czasach Linneusza, co sprawiło, że ponieważ związki między polskim systemem nazewnictwa a łacińskim były bardzo silne, powstawał coraz większy chaos nazewnictwa.

Z tej przyczyny wynika we współczesnym słownictwie polskim jego niezwykła polisemiczność i synonimiczność. Por. K. Handke, *Polskie nazewnictwo botaniczne oczami językoznawcy*, [w:] *Historia leków naturalnych*, t. IV, Warszawa 1993, s. 17.

⁴ Proces tłumaczenia polegający na przebijaniu się tłumaczy przez różne warstwy tekstu, tradycji, translacji pośrednich i bezpośrednich pokazuje w sposób niezwykle interesujący

I. Kwilecka, dz. cyt., s. 59–89; zob. także artykuł tej autorki *O swobodnych średniowiecznych przekładach biblijnych (na przykładzie tłumaczeń francuskich, czeskich i polskich)*, „Język Polski”, 1978, nr 58.

⁵ Istnieją oczywiście tłumacze interesujący się *Biblią* z pozycji laickich (Witwicki, Sandauer), jednakże większość z nich dokonuje translacji z powodów, które podałem powyżej.

Zaznaczyć zarazem trzeba, że prekursorem w dziedzinie przybliżania tekstu *Pisma* dla ludzi niewykształconych był Castellione, który w 1555 roku wydał francuski przekład *Biblii* charakteryzujący się oryginalną metodą tłumaczenia swobodnego. Por. I. Kwilecka, *Staropolskie przekłady Biblii i ich związki z biblistyką europejską. Zarys problematyki*, [w:] *Biblia a kultura Europy*, t. II, przypis 9, Łódź 1992, s. 275.

⁶ Naturalnie współczesny rozwój zainteresowań *Biblią* wiąże się nie tylko z ewangelizacją czy rozwojem teologii biblijnej.

Nauki empiryczne są nią zainteresowane wobec czysto poznawczego charakteru *Pisma Świętego*. Najpierw dlatego, że *Biblia* jest dokumentem swoich czasów. Ponadto dlatego, że od niemal dwóch tysięcy lat wpływała na kształtowanie i rozwój kultury europejskiej. Wykopaliska archeologiczne na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim odkrycia rękopisów w Qumran

Analiza porównawcza – taką przyjmuję metodę pracy – pokaże jak tłumacze radzą sobie z tą, trudną przecież, sztuką przekazu; z – nie prostą – sztuką tłumaczenia w sensie przybliżania, wytłumaczenia właśnie, wyjaśnienia tekstu poprzez takie, a nie inne sposoby translacji realiów biblijnych.

Powyższe uwagi dobrze wprowadzają nas w zagadnienia. Przy ich omawianiu już na wstępie trzeba skonstatować, że temat ten nie zajmuje w literaturze naukowej należnego mu miejsca⁷. Jak dotychczas na gruncie polskim zajmowała się nimi Irena Kwilecka. Jej badania mają charakter pionierski i wciąż oczekują na jeszcze bardziej kompleksowe opracowanie⁸. Ale również w teoretycznych wypowiedziach innych badaczy dotyczących ogólnej problematyki przekładu trudno znaleźć zadowalającą wypowiedź ujmującą to zagadnienie całościowo. Co najwyżej pojawiają się tu i ówdzie jednostkowe i jakby na marginesie wypowiedziane zdania, które pokazują konieczność opracowania – choćby skrótownego – teoretycznej problematyki realiów. Teoria ta musi stanowić podstawę do badań konkretów językowych, w naszym przypadku zawartych w tekście *Pisma Świętego*⁹.

sprawiają, że coraz więcej dziedzin współczesnej nauki zaczęło się *Biblią* interesować. A zatem nie tylko archeologia czy paleografia, ale historia starożytna, historia literatur starożytnych i współczesnych, historia kultury i sztuki, językoznawstwo, a nawet takie dziedziny biologiczne, jak zoologia i botanika.

⁷ Myślę o literaturze typowo filologicznej i dotyczącej materiału językowego z obszaru języków słowiańskich. Istniejące biblijne opracowania encyklopedyczne czy leksykony mają raczej charakter przewodnika wyjaśniającego konkretny biblijny tekst. Por. np. *Realia biblica, geographica, naturalia, archaeologica quibus compendium introductionis biblicae, auctore Martino Hagen, Parisiis 1914*; W. Corswant, *Dictionnaire d'archéologie biblique*, Paris 1956; H. G. Liddell, R. Scott, *A Greek-English Lexicon*, Oxford, brak daty wydania; W. F. Arndt, G. F. Wilbur, *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*, Chicago 1957; *Fauna and Flora of the Bible*, London 1972; H. L. Molkenke, *Plants of the Bible*, New York 1952.

Realiami biblijnymi zajmował się też Z. P o n i a t o w s k i w książce *Nowy Testament w świetle statystyki językowej*, Warszawa 1971.

⁸ I. K w i l e c k a, *Ze studiów...*, s. 68–89.

O swoich planach badawczych pisze I. Kwilecka: „W przyszłości zamierzam przedstawić cykl artykułów poświęconych realiom biblijnym dotyczącym innych dziedzin: 2. Nazwy roślin i przyrządzanych z nich potraw lub wonności, 3. Nazwy materiałów odzieżowych i sporządzanych z nich części ubioru, 4. Nazwy metali, kamieni szlachetnych i ozdób z nich wyrabianych, 5. Naczynia, miary, wagi, monety, 6. Nazwy zawodów, urzędów oraz godności duchownych i świeckich.”, tamże, przypis 1, s. 68.

Por. też mój artykuł omawiający w jednej ze swych części wybrane realia biblijne, *Jan Jakub Wujek Nowego Testamentu wierny i szczyry tłumacz*, [w:] *Jan Jakub Wujek tłumacz Biblii na język polski*, Łódź 1994, s. 123–135.

⁹ Por. W. Jabłoński, *Zagadnienie przekładów z języków orientalnych zilustrowanych na materiale chińskim*, [w:] *O sztuce...*, s. 61 i 63; K. Kumaniecki, *Nad prozą antyczną*, tamże, s. 99–109; K. Dedecius, *Uwagi o teorii i praktyce przekładu artystycznego*, [w:] *Przekład artystyczny. O sztuce tłumaczenia księga druga*, red. W. Pollak, Wrocław 1975, s. 21 i 25–26. J. Paradowski, *O znaczeniu i godności tłumacza*, [w:] *O sztuce...*, s. 14; J. Iwaszkiewicz, *Przekłady z Pabla Nerudy*, tamże, s. 246;

Istotne uwagi dotyczące teoretycznego opracowania miejsca realiów w tekście literackim podaje B. Ilek w artykule *Granice ścisłości znaczeniowej w tłumaczeniu literatury pięknej*¹⁰. Autor podejmuje tę sprawę w kontekście ścisłości przekładanego tekstu. Otóż, mówiąc o realiach, wprowadza zagadnienie funkcji reale, jaką spełnia ono w danym tekście. „[...] Ścisłość przy wyborze przekładanych odpowiedników nie musi być zawsze absolutna. Stopień ścisłości w przekładzie literatury pięknej określa funkcja wyrazu w danym tekście. Decydujący jest fakt, w jakim stopniu dobrany wyraz pomoże czytelnikowi konstruować sytuację, orientować się w temacie, zrozumieć podsunięte problemy i wniknąć w sens poszczególnych fragmentów i całego dzieła. [...] Wyrazy oznaczające realia mają nierzadko charakter terminów i nic dziwnego, że tłumacze dążąc do ścisłości, często uciekają się do różnych sposobów wyjaśniania. Wysiłek ten można uznać za słuszny jedynie wtedy, kiedy opis wyjaśniający daje informację niezbędną do zrozumienia sytuacji. [...] Ale zwykle wyraz oznaczający realia nie ma tego wtórnego funkcyjnego przeznaczenia i wtedy objaśnienie byłoby w przekładzie zbytecznym obciążeniem”¹¹. Nie sposób nie zgodzić się z tą uwagą. W interesujących nas tekstach biblijnych nie wszystkie realia mają podobne funkcje. Jeśli np. uboga wdowa wrzuca do skarbony mały pieniążek o znikomej wartości, to przecież w całości wypowiedzi bardzo istotne jest, aby tłumacz w oddaniu tego reale uwypuklił rzeczywiście niski nominal pieniądza, który jednak w sensie moralnym ma większą wartość niż wszystkie inne bogate ofiary składane przez przechodzący lud. Jeśli przypowieść o nielitościwym dłużniku porównuje ogromną wartość darowanego długu z niewielką sumą, której nie oddał prześladowany, to tłumaczenie tego reale także powinno wyraźnie określić dużą różnicę ukazującą znaczącą funkcję reale w całości wypowiedzi. Ale jeśli św. Paweł prosi jednego z

K. Iłakowiczówna, *Kilka słów o przypadkowych tłumaczeniach*, tamże, s. 241; P. Hertz, *O tłumaczeniu ksiąg*, tamże, s. 207 i 230; K. Górski, *Nowy Testament Scharffenbergera*, [w:] *Z historii i teorii literatury. Seria druga*, Warszawa 1964, s. 113.

L. Moszyński, *Piśmiennictwo cyrylometodiańskie jako płaszczyzna wzajemnych kontaktów chrześcijańskiego Wschodu z Zachodem*, [w:] *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci profesora Mieczysława Szymczaka*, Wrocław 1988, s. 281–289; M. Karpluk, *Nazwy ubiorów w języku polskim do roku 1600*, „Język Polski”, 1992, LXXII, s. 39–42; M. Wolniewicz, *Czy Jan Chrzciciel jadł szarańczę?*, „W drodze”, 1993, 8, s. 105–109; K. Górski, *Staropolska ‘opoka’ i ‘kamień’*, [w:] K. Górski, *Z historii i teorii literatury. Seria druga*, Warszawa 1964, s. 338–339; Z. Żabiński, *Trzydzieści srebrników*, „Collectanea Theologica”, 1973, 43, s. 65–75; A. Klawek, *Cierniem ukoronowanie Chrystusa Pana*, „Kurier Pasmański”, 1918, 73, (oraz w numerach następnych repliki na ten tekst); J. Frejłak, *Biblia – źródło wiedzy o florze starożytnego Wschodu*, „W drodze”, 1984, 5, s. 60–69.

Prekursorem badań nad realiami był jednak Sz. Budny, który w wydaniu swojego *Nowego Testamentu* z 1574 roku dał wiele swoich uwag translatorskich, również dotyczących przekładania nazw realiów biblijnych. Por. H. Merczyng, *Szymon Budny jako krytyk tekstów biblijnych*, Kraków 1913.

¹⁰ B. Ilek, *Granice ścisłości znaczeniowej w tłumaczeniu literatury pięknej*, [w:] *Przekład artystyczny...*, s. 99–108.

¹¹ Por. tamże, s. 105.

braci, aby ten, gdy do niego przybędzie, zabrał ze sobą także pozostawioną wcześniej tunikę – rozumiemy, że takie czy inne tłumaczenie (przybliżenie) tego reale nie będzie miało większego znaczenia dla sensu wypowiedzi, co najwyżej spowoduje podkreślenie lub osłabienie kolorytu biblijnego fragmentu¹². Idąc więc za celnym spostrzeżeniem Ilka, należy w badaniach wyróżnić dwa podstawowe rozumienia realiów ze względu na ich znaczenie w tekście: 1) funkcyjne (spełniające funkcję znaczącą w tekście) oraz 2) niefunkcyjne (nie mające takiego znaczenia).

Najpierw jednak dokonam próby określenia samego pojęcia *reale*. Już na wstępie trzeba stwierdzić, iż pionierskie badania I. Kwileckiej podają jego ogólne określenie¹³. Zadowalające wyjaśnienie pojęcia *reale* nie istnieje w tak fundamentalnych dziełach, jak polskie encyklopedie czy słowniki terminologii językoznawczej. *Słownik języka polskiego* pod red. Doroszewskiego określa realia jako „rzeczy realne, realnie istniejące, konkretne; w dziele literackim artystycznym: elementy tła historycznego, społecznego, obyczajowego itp. [...] W nauczaniu łaciny i greki: wiadomości o kulturze materialnej starożytnej Grecji i starożytnego Rzymu: ‘Później zlitowano się w Wiedniu nad biednymi mózgami młodzieży gimnazjalnej i wprowadzono tzw. *realia* tj. opisy bodaj pobieżne kultury greckiej i rzymskiej, opisy domu i świątyni, odzieży, obrzędów sprzed dwóch tysięcy lat’ (Daczk. Pam. I, 35)”¹⁴. „Próbę określenia realiów podaje także *Dictionnaire de la linguistique* G. Mounina: „En philologie, synonyme de referent: toute réalité non linguistique (vestige archeologique, objet de musée, peinture, etc.) qui permet de retrouver le signifié d’un mot (en dehors du texte)”¹⁵. Tłumaczenie tak rozumianej nazwy *reale* przenosi problematykę translatorską na grunt literaturoznawczej koncepcji przekładu, wedle której „językowe studia porównawcze, pozostając jednym z podstawowych komponentów teorii, nie mogą wyjaśnić wszystkich aspektów tłumaczenia, zwłaszcza w dziedzinie literatury pięknej. Refleksja teoretyczna

¹² Zagadnieniami tłumaczenia *Biblii* w zależności od adresata translacji, a także problemami hermeneutycznymi związanymi z przekładami tekstów biblijnych, wreszcie tematyką realiów biblijnych zajmuje się profesor C. Buzzetti z Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Autor wszystkie te zagadnienia ujmuje w szerokim kontekście pedagogiki odbioru utworów literackich. Niestety mimo kwerend w rzymskich bibliotekach udało mi się zdobyć tylko kilka jego artykułów wraz z książką *La Bibbia e la sua comunicazione*, Torino 1987, oraz w bogatej i dobrze zorganizowanej bibliotece Institut Catholique a Paryżu książkę *La parola tradotta. Aspetti linguistici, ermeneutici e teologici della traduzione della Sacra Scrittura*, Brescia 1973, co stanowi zaledwie maleńki fragment dorobku tego autora. Przytaczam te prace, bo jestem przekonany, że w pracach filologów polskich zajmujących się problematyką przekładów *Biblii* (oraz w ogóle teorią przekładu) mogą one wyjaśnić i uporządkować niejedno zagadnienie teoretyczne i praktyczne w translacjach. Już tutaj też formułuję postulat badawczy, by bliżej zainteresować się tym autorem, który – jak się wydaje – w naszych polskich badaniach m.in. nad nazwami realiów biblijnych może być bardzo pomocny.

¹³ Por. I. Kwilecka, *Ze studiów...*, s. 60.

¹⁴ *SDor*, VII, 852–853.

¹⁵ G. Mounin, *Dictionnaire de la linguistique*, Paris 1974, s. 281.

dotyczy bowiem utworu jako całości organicznej, w jego odniesieniach wewnętrznych (np. powierzchniowa i głęboka struktura językowa) i zewnętrznych (rzeczywistość pozajęzykowa, percepcja odbiorcy, itp.)”¹⁶. Problem tłumaczeń nazw realiów biblijnych to także problem kulturoznawczy. Jego płaszczyzny pokrywają się z zagadnieniem językowego obrazu świata, który jest przedmiotem badań w UMCS w pracowni J. Bartmińskiego¹⁷. W tym artykule opieram się na podanej powyżej definicji ze *Słownika języka polskiego*. Jeśli połączyć ją z konstatacjami I. Kwileckiej, iż realia to – w znaczeniu starożytności biblijnych – wszystko, „co składa się na przedstawioną w Biblii rzeczywistość, umieszczoną w konkretnym czasie i przestrzeni, tj. ludzie, ich życie prywatne, społeczne, religijne, ich kultura materialna i duchowa, oraz otaczająca ich przyroda [...]”¹⁸ otrzymamy w miarę zadowalający opis badanego przedmiotu.

Analiza zaprezentowana w tym artykule ma pokazać, w jaki sposób tłumacze oddają w obcej przecież kulturze nazwy generalnie nieznanych czytelnikowi realiów. Jak należy się spodziewać, metody pracy translatorskiej będą zróżnicowane. Raz będzie to cytat podany w formie dosłownej lub też przystosowanej do zasad języka, na który się tłumaczy. Innym razem będzie to po prostu zastosowanie rodzimego ekwiwalentu. Może też być opisowe oddanie reale, najczęściej przez rozszerzenie tekstu. Konkretnie znaczenie nabierze w ten sposób odpowiedniego zabarwienia stylistycznego. Ale i zawężenie nazwy również należy do metod translacji: tekst uzyskuje wtedy znamię szczególnego ukonkretnienia, najczęściej z nacechowaniem metaforycznym. To wszystko jest jednak jak najściślej związane z szerokim zagadnieniem inkulturacji teoretycznie silnie związanej z opisanym powyżej językowym obrazem świata, czyli ze swoistą transfiguracją znaczeń¹⁹.

Samo zagadnienie nazw botanicznych jest niezwykle skomplikowane. Pamiętać trzeba, że gdy dokonuje się opisu roślin i nazw czy też „dopasowywania” konkretnych roślin do nazw i na odwrót „(zabieg często konieczny w praktyce badawczej) największe trudności rodzą się przy ustalaniu kilku podstawowych relacji między elementami układu, a mianowicie: 1) między rośliną i jej nazwą; 2) między różnymi nazwami jednej rośliny; 3) między jedną nazwą a kilkoma roślinami; 4) między nazwami różnych systemów nazewnictwych; 5) między nazwami rodzimymi i obcymi”²⁰. Nazewnictwo kłopoty wynikają nie tylko z niedoskonałości języka polskiego nie posiadającego często odpowiedniej nazwy dla oddania nowego i skomplikowanego terminu. Wynikają

¹⁶ Z. Grosbart, *Teoretyczne problemy przekładu literackiego w ramach języków bliskopokrewnych. (Na materiale języka polskiego i języków wschodniosłowiańskich)*, Łódź 1984, s. 23.

¹⁷ Por. choćby *Językowy obraz świata*, pr. zbior. pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990.

¹⁸ Por. I. Kwilecka, *Ze studiów...*, s. 60.

¹⁹ Na temat szeroko pojętej inkulturacji jako postaci odwiecznego procesu obecnego w przekazie wartości patrz: „Znak”, 472 (1994), s. 1–160.

²⁰ K. Handke, dz. cyt., s. 15.

one także z braku odpowiedniej wiedzy na temat świata roślin występujących w *Biblii*. Mówią zresztą o tym sami tłumacze²¹. Jeśli pamięta się również o tym, że *Pismo Święte* funkcjonuje w kulturze europejskiej jako przekład, należy uwzględnić i to, iż powstawało ono w różnych etapach i tworzone było przez różnych autorów, co stało się przyczyną głębokiego i obiektywnego przekonania, że *Biblia* nie jest dziełem jednorodnym, ale utworem składającym się z wielu elementów indywidualnych tak w sensie historycznym (powstawanie etapami), jak też autorskim²². Trudności były ogromne: trzeba mieć na uwadze i to, że tłumaczenie na język polski jest tłumaczeniem bardzo często dwustopniowym. Etapem pośrednim jest przecież tekst łaciński. Nie mając odpowiednika w języku ojczystym, tłumacze nie raz po prostu transkrybowali niejasne dla nich terminy²³. Innym razem dawali swoje własne intuicyjnie wypracowane nazwy, przybliżające czytelnikowi obce pojęcie²⁴. W przypadku nazw roślin sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, jeśli się wie, że do sprecyzowania nazw powstała cała odrębna dziedzina nauki zajmująca się systematyzacją roślin²⁵.

²¹ Por. B. Nadolski, *Dookoła prac przekładowych w XVI wieku*, „Pamiętnik Literacki”, XLIII, 1952, 1–2, s. 475–487.

²² Pojęcie „przekład” rozumiem w tym przypadku jako termin abstrakcyjny. Używam go zainspirowany tekstem A. Paula. Autor pisze m.in.: „La Bible n’a vraiment d’autre histoire que celle de ses versions: née formellement comme traduction, dans l’Alexandrie hellénistique des III^e et II^e siècles, son baptême également fut grec puisque le nom qu’elle y reçut, *hē Biblos*, ‘Le Livre’, est nom grec. Dans l’Antiquité et jusqu’à nos jours, elle n’a pu s’imposer que parce qu’elle fut toujours traduction. Il n’y a même de Bible véritable qu’avec l’habit d’une *vulgate*, c’est-à-dire quand la totalité des membres d’une communauté peut la reconnaître et la lire en sa langue propre. Après sa phase de fécondation et de gestation, qui fut hébraïque, la Bible naquit grecque pour mûrir et s’épanouir ensuite dans une multitude de langues, autant de langues bibliques en quelque sorte originales”, Por. A. Paul, *Sur les traductions de la Bible*, „Esprit”, 1982, 69, s. 79.

²³ Por. I. Kwilecka, *Ze studiów...*, dz. cyt., s. 63.

Uwzględnić też trzeba, że względu na tę dwustopniowość, błędy wynikające z niewłaściwego odczytania reale przez twórcę *Wulgaty*. Warto przyjrzeć się np. memu błędnie odczytanemu *linus* z Apokalipsy, gdzie kontekst mówi o ubraniu, tłumaczenia zaś o kamieniu: ubrani *kamieniem* czystym a jasnym. (Ap 15, 6, np. *Biblia* Leopoldy).

²⁴ Por. np. *arbor morus* (Łk 17, 6), gdzie u *Wujka* i w *Bgd* jest *drzewo leśnej figi*.

²⁵ Jest nią systematyka, zwana też botaniką systematyczną, zajmująca się m.in. klasyfikowaniem roślin na poszczególne grupy zgodnie z ich naturalnym podobieństwem i pokrewieństwem. Najwybitniejszym systematykiem był szwedzki uczony Karol Linneusz (1707–1778), który w swoich dziełach *Genera Plantarum* i *Species Plantarum* opisał i podał bardzo praktyczny system świata roślinnego. Oparł go głównie na budowie kwiatów. Powstały w ten sposób 24 klasy. Jego zasługą było ugruntowanie i uściślenie stosowania dwuwyrzowych nazw łacińskich dla gatunków roślin i wprowadzenie zasady, że pierwszy wyraz oznacza rodzaj, drugi – wyróżnia gatunek. Por. *Botanika*, pod red. B. Polakowskiego, Warszawa 1994, s. 229.

We współczesnej systematyce wyróżnia się następujący podział roślin wedle kategorii: królestwo, podkrólestwo, gromada, podgromada, klasa, podklasa, nadrzęd, rząd, rodzina, podrodzina, plemię, rodzaj, sekcja, seria, grupa, gatunek, podgatunek, odmiana, forma, klon. Por. B. Polakowski, *Botanika...*, 234.

Trzeba jednak zauważyć, iż – jak to formułuje J. Rostafiński: „Linne, tworząc imiona swoich roślin porównywał wszystkich poprzedników, ale głównie opierał się na Tournefortcie. Toteż, porównując imiona rodzajów Linnego z nazwami rodzajowymi Tourneforta, przekonamy się, że w przeważającej liczbie wyrazów nazwy te są identyczne. [...] W innych przypadkach Linne nie idzie za Tournefortem. [...] Idąc wstecz od dzieła Tourneforta do jego poprzedników, można śledzić, jak jego niektóre nazwy rodzajowe odnajdują się w nazwach skupień XVII w., a te w nazwach gatunków średniowiecznych. Albo też, idąc odwrotną drogą, można widzieć, jak pewna nazwa klasycznej łaciny oznacza w wiekach średnich tę samą roślinę, co za rzymskich czasów, jak potem przechodzi na oznaczenie innej, może znów różnej w XVI w., jak następnie staje się nazwą pewnego skupienia, a wreszcie i nazwą rodzaju, do którego właśnie ta roślina, która się w starożytności tak nazywała, nie należy. Pewna więc nazwa łacińska rośliny może mieć całkiem różne znaczenie w kolejnych wiekach”²⁶. Praca tłumaczy zmierzać będzie do sprecyzowania *differentia specifica* danej rośliny lub przynajmniej do określenia jej *genus proprium*. Artykuł, analizując jedno z wybranych realiów, pokaże jak translatorzy radzili sobie z tym zagadnieniem²⁷.

SŁOWNIK

Ekscerpcji dokonuję z następujących edycji *Pisma Świętego: Vulgata, Neovulgata, Nowy Testament* J. J. Wujka (1593), *Biblia* J. J. Wujka (1599)²⁸, *Nowy Testament* Murzynowskiego (1552), *Nowy Testament* Scharffenbergera (1556), *Biblia* Leopoldy (1561), *Biblia brzeska* (1563), *Nowy Testament* Budnego (1574), *Nowy Testament* Czechowica (1577), *Biblia gdańska* (1632), *Nowy Testament* E. Dąbrowskiego, tłum. z *Vulgaty* (1949), *Dobra Nowina według Mateusza i Marka*, tłum. W. Witwickiego (1958), *Nowy Testament* E. Dąbrowskiego, tłum. z greckiego (1960), *Biblia Tysiąclecia* (1965), *Biblia*

W historii polskiego językoznawstwa próby systematyki nazewnictwa botanicznego podjął J. Rostafiński w *Słowniku polskich imion własnych oraz wyższych skupień roślin*, Kraków 1900; omawianą natomiast systematyką zajmowała się też cytowana powyżej A. Spólnik w dziele *Nazwy polskich roślin...* Ta sama autorka opublikowała także artykuł *Nazwy polskich roślin leczniczych w źródłach od XVI do XVIII wieku*, „*Studia Językoznawcze*”, *Streszczenia prac doktorskich*, Wrocław 1988, 12, s. 177–226.

²⁶ J. Rostafiński, *Słownik polskich imion...*, s. 8.

²⁷ O trudnościach tłumaczy przekładających *Stary Testament* pisze I. Kwilecka. Por. np. jej uwagi na temat hebr. *tannin(m)*, [w:] *Ze studiów...*, s. 65.

Na temat polskich nazw botanicznych patrz: K. Handke, *Polskie nazewnictwo botaniczne oczami językoznawcy*, [w:] *Historia leków naturalnych*, t. IV, Warszawa 1993.

²⁸ Tekst tego tłumaczenia, podobnie jak tekst Neovulgaty podaję tylko wtedy, gdy występują istotne różnice w tłumaczeniu nazw realiów między nim, a wydaniem z 1593 roku.

warszawska (1975)²⁹, *Biblia Poznańska* (1982–1987), *Słowo życia* (1989)³⁰, *Nowy Testament. Współczesny przekład* (1991), *Ewangelia według św. Marka. Przekład ekumeniczny* (1993), *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi* (1994), *Staročeská Bible drážďanská a olomoucká. Kritické vydání nejstaršího českého překladu bible ze 14. století* (1981–1985).

Jak wykazuje powyższy zbiór źródeł uwzględniam nie tylko osobne wydania *Nowego Testamentu*, ale też całe *Biblie*.

Czasem, gdy wydaje się to interesujące, biorę pod uwagę także zachowane w tekstach religijnych biblijne fragmenty, w których występuje reale roślinne.

Zizania – ζιζάνια

Występuje w ośmiu miejscach *Nowego Testamentu*: *Mt* 13 , 25. 26. 27. 29. 30. 36. 38. 40. Poniżej prezentuję wybrane fragmenty.

NTWuj: [...] i nasiał kąkol między pszenicą [...] i kąkol [...] kąkol [...] kąkol [...] kąkol [...] kąkol [...] (*Mt* 13, 25–30).

Vulg: [...] superseminavit zizania in medio tritici [...]. Cum autem crevisset herba, et fructum fecisset, tunc apparuerunt et zizania. [...] Unde ergo habet zizania? [...] Non, ne forte zizania, eradicetis simul cum eis et triticum.[...] Colligite primum zizania [...]

NTMurz: [...] kąkola* między pszenicą [...] pokazało kąkole [...] kąkole [...] zbierać kąkole [...] (*na marginesie: kąkolu)

NTSch: [...] przynasiał kąkolu w pośrodku pszenice [...] i kąkol [...] kąkol [...] kąkol [...] kąkol [...]

BL: [...] posiał po wierzchu kąkołem między pszenicą [...] okazał się i kąkol [...] wyplewając kąkol [...] napierwej kąkol [...] kąkol [...]

²⁹ Pierwsze wydanie tej *Biblii* ukazało się w Warszawie w 1975 roku. Zawiera ona *Nowy Testament* wydany po raz pierwszy w 1966 roku. Dlatego jakkolwiek podaję przy niej datę wydania 1975 r., to – ponieważ interesujący mnie tekst *Nowego Testamentu* jest z 1966 roku – cytaty z niego umieszczam tuż po *Biblii Tysiąclecia*, a przed *Biblią poznańską*.

Przydawkę *warszawska* piszę małą literą, bo tak to zostało określone przez samych przedstawicieli wydawnictwa. Por. B. Enholc-Narzyńska, *Teksty biblijne w przekładzie ks. Jana Jakuba Wujka, ich wydania i rozpowszechnianie przez Towarzystwo Biblijne w Polsce w XIX i XX wieku*, [w:] *Wuj*, 141.

³⁰ Jest to tłumaczenie w którym – wśród tłumaczeń dynamicznych najbardziej intensywnie ukazuje się zasada ekwiwalencji dynamicznej i to do tego stopnia, że autorzy przekładu łączą czasami dwa wersety w jeden, np. *Jk* 1, 10–11, co sprawia, że jeśli w tekście oryginalnym (za taki uważam *Wulgatę*, *Neowulgatę* i tekst grecki) w pierwszym i drugim występuje nazwa reale, nie jest ona powtórzona w wersecie drugim.

Na temat samego terminu *tłumaczenie dynamiczne* dyskutowano na konferencji naukowej zorganizowanej przez Uniwersytet Łódzki i Wyższe Seminarium Duchowne z okazji 400-lecia wydania *Nowego Testamentu* J. J. Wujka w kwietniu 1993 roku.

Bbrz: [...] *nasiał kąkol u między pszenicą* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

NTBud: *stokłosu w pośrzodek pszenice* [...] *stokłos* [...] *stokłos* [...]

NTCz: [...] *kąkol u między pszenicą* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

Bgd: [...] *kąkol u między pszenicę*³¹ [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

Dąbrvulg: [...] *kąkol u między pszenicą* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

Witw: [...] *kąkol u między pszenicę* [...] *kąkol* [...] *Więc skąd tam kąkole?* [...] *pójdziemy i wybierzemy je* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

Dąbrgr: [...] *kąkol u między pszenicą* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

NTKow: [...] *kąkol wśród pszenicy* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

BT: [...] *kąkol u między pszenicę*³² [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

BW: [...] *kąkol u między pszenicę* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

BP: [...] *między zboże kąkol u* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...]

Słowo: [...] *między pszenicę posiał chwasty* [...] *jest pełno chwastów* [...] *chwasty* [...] *chwasty* [...] *chwasty* [...]

dyn: [...] *kąkol u między pszenicę* [...] *kąkol* [...] *kąkol* [...] *chwasty* [...] *kąkol* [...]

inter: [...] *dosiał chwasty po środku zboża* [...] *pojawily się i chwasty* [...] *chwasty* [...] *chwasty* [...]

Gr. ζιζάνια, łac. *zizania* oznacza – wedle Plezi *chwast zbożowy*, *kąkol*; oraz – obrazowo – *zło*³³. Według A. Jougana – wyraz ten oznacza *zielsko*, *kąkol* i *niezgode*³⁴. Umieszczony jest w Jezusowej przypowieści o głoszeniu Słowa Bożego. Ziarno ma być Słowem rzuconym w ziemię z której potem – obok pożądaney i szlachetnej rośliny – wyrasta też rodzaj chwastu. Sens użycia tego słowa ma charakter przenośny:

Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosy, wtedy pojawił się i chwast (Mt 13, 25–26).

W tekście greckim, jak i łacińskim mamy do czynienia z liczbą mnogą. Jednak trzeba zwrócić uwagę na to, że – chociaż w języku greckim słowo to

³¹ W wydaniu *BiZTB* jest *między pszenicą*.

³² W wydaniu II *BT* jest już wszędzie *chwast*.

³³ *Słp*, V, 672.

³⁴ *SJoug*, 745.

występować może w liczbie pojedynczej – w języku łacińskim ma ono tylko liczbę mnogą³⁵.

„Greek-English dictionary of the New Testament” zizanium określa jako weed, co oznacza chwast, zielsko³⁶.

Podobnie interpretuje tę nazwę Hagen: *Zizania [...] explicanda sunt de lolio. In agris tritico consitis in Palestinae, sicut in Europae aquilonari et australi, crescit Lolium temulentum [...]. Inter triticum autem et lolium, quamdiu culmus nondum venit ad spicam, maxima est similitudo, ut vix distinguere possint. At ubi seges effloruit, in formatione demum granorum deprehenduntur zizania tritico intermixta [...]*³⁷.

Abramowiczówna także podaje botaniczną nazwę: wedle niej jest to prawdopodobnie *k'kol*, *lolium temulentum*³⁸. Wyraz ten występuje u tej autorki w liczbie pojedynczej, mimo iż w haśle przytoczony jest jako jedyne źródło Nowy Testament, gdzie słowo to ma tylko liczbę mnogą *zizania*³⁹.

Zauważyć trzeba, iż wobec przenikających się wzajem nazw: zwyczajowej, ogólnej i botanicznej, współczesna polszczyzna także notuje podobne zjawisko.

Owszem, istnieje konkretna nazwa *kąkol* w znaczeniu *lolium temulentum*, ale też *kąkol* stał się synonimem czegoś co dziko rośnie, co jest nieużyteczne i do tego szkodliwe. Stał się synonimem *chwastu*.

Prawdopodobnie takie użycie słowa dokonało się pod wpływem tekstu biblijnego: *kąkol* jest czymś wrogim dla działalności człowieka.

Problemy rodzą się jednak nie tylko w wyniku nakładania się nazw ogólnej (zwyczajowej) i botanicznej. Już przy próbie odczytania łacińskiej nazwy występują różnice; także w odczytaniu polskiej nazwy *kąkol*. A trudności występują od pierwszych zachowanych tłumaczeń biblijnych. Notuje to *Słownik polszczyzny XVI wieku*⁴⁰.

Są więc następujące możliwości: *Agrostemma githago* – *kąkol*, *kąkolica*. *Nigella sativa* – czarnuszka – trawa życica roczna.

Słownik podaje, że rozumiano też *kąkol* jako *legumen, który rośnie między zbożem*⁴¹.

Maczyński podaje, że *zizania* to *kąkol*⁴².

W poszukiwaniu desygnatu nazwy skutecznie spieszy z pomocą Szymon Budny. Jego powszechnie znana troska o wierność tekstowi biblijnemu sprawia, że nie ustaje on w próbach znalezienia odpowiedniego słowa. Budny w swoim

³⁵ Sugeruje to *Slp*, który podaje tylko liczbę mnogą. Por. tamże, V, 672.

³⁶ *Sgrang*, 79.

³⁷ *Real*, 439.

³⁸ *SAbr*, II, 400.

³⁹ Dlatego formy liczby mnogiej używam w zamieszczonym haśle słownikowym.

⁴⁰ *SPXVI*, X, 230.

⁴¹ Tamże, s. 230.

⁴² *Mqcz*, 1024.

Nowym Testamencie z 1574 r. mówi: „Greckie słowo zizania pospolicie kąkołem przekładają, ale to nieobacznie czynią, bo ludzie uczeni piszą, iż zizanium jest pszenica, acz nieprawa. A niewiele o tem mówiąc, Erasmus Roterodamus tak o tem pisze: ‘Zizanium est tritici genus, sed quasi degener, et in aliam mutatum speciem, quo quidam utebantur a vulgari abstinentes tritico etc.’ To jest: ‘Zizanium jest rodzaj pszenice, ale jakoby wybludkowatej a w inszy rodzaj odmienionej, którego niektórzy pożywali, nie chcąc jeść pospolitej pszenice’. Tu widzisz, iż zizanium jest pszenica, acz nieprawa; lecz kąkol nie wiem ktoby zwał pszenicą, gdyż namniej na nią nie poszedł. Nadto kąkol po grecku nie zizanium, ale, jeśli się nie mylę, aera, albo melanthion. Nasz dawny słowieński tłumacz plewielem to przełożył, które słowo wszelkie niepożyteczne zielsko znaczy, od plewienia tak nazwan; my teraz to chwastem zowiemy”⁴³. Myśl podobną Budnemu podejmuje też *Lexicon graeco-latinum in libros Novi Testamenti* C. L. Wilibaldo Grimma⁴⁴. Natomiast *Słownik języka polskiego* rozumie kąkol jako konkretną nazwę rośliny *agrostemma githago*⁴⁵. Jednak powszechne odczucie językowe utożsamia nazwę botaniczną z ogólną, rozumiejąc kąkol jako chwast. Podobnie odczytują tę nazwę autorzy interlinearnego tłumaczenia *Nowego Testamentu*, dodając pod tekstem uwagę, że „słowo to oznacza pewien gatunek trawy podobnej z wyglądu do zboża”⁴⁶.

Jak z powyższego widać panuje powszechne pomieszanie nazw: konkretna nazwa rośliny kąkol przejmując funkcję ogólnej chwast.

Ale też na poziomie nazwy konkretnej kąkol mamy różne łacińskie nazwy botaniczne. I – co istotne – już w epoce staropolskiej tłumacze mieli z tym problemy, na co wskazują nie tylko słowniki, ale też konkretne wypowiedzi translatorów, jak choćby Budnego.

ζιζάνιον to roczna roślina mająca 50–100 cm wzrostu z prostą łodygą mającą 5–7 liści. Zanim przyniesie owoc *lolium* jest często nieodróżnialne od zboża, wśród którego często żyje jako zielsko. Jest bardzo trudno wyplenić tę roślinę, bo zboża i *lolia* są wzajemnie poplątane. Dlatego właśnie Jezus przestrzega rolników przed plewieniem: „byście zbierając chwast nie wyrwali też z nim i pszenicy” (Mt 13, 29). Nasienie *lolium* zachowuje zdolność do kiełkowania przez kilka lat, więc na dobrą sprawę niemożliwe jest zniszczenie tej rośliny. Ale nie tylko w czasie zbiorów sprawia ona kłopot. Ponieważ jest rośliną trującą należy bardzo precyzyjnie oddzielić jego ziarna od zboża. Do tego celu używa się odpowiednich sit po młóceniu, bo ziarno *lolium* jest mniejsze i w ten sposób możliwe do oddzielenia⁴⁷.

⁴³ Cyt. za: Mercz, 150–151.

⁴⁴ *Lexicon graeco – latinum in Novi Testamenti* auctore Carolo Ludov. Wilibaldo Grimm, editio secunda emendata et aucta, Lipsiae, in Libraria Arnoldiana, MDCCCLXXIX, s. 190.

⁴⁵ *SSzym*, I, 907.

⁴⁶ *Inter*, 61.

⁴⁷ Por. *Fl*, 195.

Warto jeszcze dodać, że niektóre tłumaczenia angielskie podają *wyke*; inne *życię* rozumianą jako *trawa*⁴⁸. Wujek, dając *kąkol*, kontynuuje to, co zostało już przed nim dokonane. Zarazem ze względu na niezwykłą popularność swoich przekładów sprawił, że takie tłumaczenie reale utrwalilo się w świadomości biblijnej. Dopiero w XX wieku pewne próby odejścia od Wujkowego (i wcześniejszych) *kąkolu* widać w tłumaczeniu *Biblii Tysiąclecia*, oraz w tłumaczeniu dynamicznym.

Foenum – χόρτος (*varia lectio* – *fae*): Mt 6, 30; Łk 12, 28; Mk 6, 39; J 6, 10; 1 Kor 3, 12; Jk 1, 10, 11; 1 P 1, 24; Ap 8, 7; 9, 4
herba – 1. χόρτος: Mt 13, 26; Mk 4, 28; – 2. βοτάνη: Hbr 6, 7
NTWuj: [...] na zielonej trawie [...] (Mk 6, 39)
Vulg: Et praecepit illis ut accumbere facerent omnes secundum contubernia super viride foenum (*Neovulg*: fenum).
NTMurz: [...] na zielonej trawie.
NTSch: [...] na zielonym sienie.
BL: [...] na zielonym sienie.
Bbrz: [...] na zielonej trawie.
NTBud: [...] na zielonej trawie [...]
NTCz: [...] na zielonej trawie [...]
Dąbrvulg: [...] na zielonej trawie [...]
Witw: [...] na zielonej trawie [...]
Dąbrgr: [...] na zielonej trawie [...]
NTKow: [...] na zielonej trawie.
BT: [...] na zielonej trawie.
BW: [...] na zielonej trawie.
BP: [...] na zielonej murawie.
Słowo: [...] rozsiedli się więc na trawie [...]
dyn: Kazał zatem wszystkim podzielić się na grupy i zasiąść jak do uczty.
inter: [...] na zielonej trawie.
Cz: [...] na zeleném sěně [...]

NTWuj: [...] A było trawy dość na onym miejscu (J 6, 10)
Vulg: [...] Erat autem foenum (*Neovulg*: fenum) multum in loco.
BWuj: [...] A było trawy wiele na miejscu.
NTMurz: [...] trawy wiele [...]
NTSch: [...] A było siana wiele na miejscu.
BL: [...] A było siana wiele na onym miejscu.
Bbrz: [...] A było tam trawy wiele na onym miejscu.
NTCz: [...] było trawy dosyć [...]

⁴⁸ Tamże, s. 195.

Bgd: [...] *A było trawy dosyć na onemże miejscu.*
Dąbrvulg: [...] *A było dużo trawy na onym miejscu.*
Dąbrgr: [...] *A było dużo trawy w owym miejscu.*
NTKow: [...] *A było dużo trawy w tym miejscu.*
BT: [...] *A w miejscu tym było wiele trawy.*
BW: [...] *A było dużo trawy na tym miejscu.*
Słowo: [...] *Rozsiedli się więc na trawie.*
dyn: [...] *W tym miejscu rosła bujna trawa.*
inter: [...] *Była zaś trawa liczna w tym miejscu.*
Cz: [...] *A bieše mnoho sěna na tom miestě.*

NTWuj: *A jeśliż trawę polną* [...] (Mt 6, 30)

Vulg: Si autem foenum (*Neovulg:* fenum) agri [...] Deus sic vestit , quanto magis vos modicae fidei?

NTMurz: [...] *trawę polną* [...]
NTSch: [...] *trawę polną* [...]
BL: [...] *tę trawę polną* [...]
Bbrz: [...] *trawę polną* [...]
NTBud: [...] *trawę polną* [...]
NTCz: [...] *trawę polną* [...]
Bgd: [...] *trawę polną* [...]
Dąbrvulg: [...] *trawę polną* [...]
Witw: [...] *ziele polne* [...]
Dąbrgr: [...] *trawę polną* [...]
NTKow: [...] *trawę polną* [...]
BT: [...] *ziele na polu* [...]
BW: [...] *trawę polną* [...]
BP: [...] *polną trawę* [...]
Słowo: [...] *Bóg tak wspaniale opiekuje się kwiatami* [...]
dyn: [...] *Bóg tak przystroił rośliny na polu* [...]
inter: [...] *trawę pola* [...]
Cz: *A když sěno polské* [...]

NTWuj: [...] *a jeśliż ziolo* [...] (Łk 12, 28)

Vulg: Si autem foenum (*Neovulg:* fenum), quod hodie est in agro, [...] Deus sic vestit: quanto magis vos pusillae fidei?

BWuj: [...] *a jeæliż trawa* [...] ⁴⁹
NTMurz: [...] *trawę* [...]
NTSch: [...] *a jeśli tedy trawę* [...]
BL: [...] *A jeśliż trawę, która dzisiaj jest* [...]

⁴⁹ W wydaniu *BiZTB* jest: *a jeźliż trawę*.

Bbrz: [...] *a jeŝliżeć ziółko* [...]
NTCz: [...] *trawę* [...]
Bgd: [...] *a jeŝliże trawę* [...]
Dąbrvulg: *Jeŝli więc trawę* [...]
Dąbrgr: *Jeŝli więc trawę* [...]
NTKow: *Jeŝeli więc trawę* [...]
BT: [...] *ziele na polu* [...]
BW: *Jeŝli więc trawę polną* [...]
BP: [...] *trawę polną* [...]
Słowo: *Skoro Bóg zapewnia strój kwiatom* [...]
dyn: *Jeŝli więc Bóg tak przystroił rośliny w polu* [...]
inter: [...] *jeŝli zaś w polu trawę* [...]
Cz: *A kdyŝ sěno, jeŝto dnes jest na poli* [...]

NTWuj: *A jeŝli kto na tym fundamencie wybuduje złoto, ŝrebro, kamienie drogic, drwa, siano, słomę* [...] (1 Kor 3, 12)

Vulg: [...] *ligna, foenum* (*Neovulg:* *fenum*), *stipulam* [...]
NTMurz: [...] *drwa, siano, słomę* [...]
NTSch: [...] *drwa, siano, słomę* [...]
BL: [...] *drwa, siano, słomę* [...]
Bbrz: [...] *drwa, siano, ŝcierń* [...]
NTBud: [...] *drwa, trawę, trzcinę* [...]
NTCz: [...] *drwa, siano, ŝcierń* [...]
Bgd: [...] *drwa, siano, słomę* [...]
Dąbrvulg: [...] *z drzewa, z siana lub ze słomy.*
Dąbrgr: [...] *z drzewa, z siana lub ze słomy.*
NTKow: [...] *drzewem, sianem lub słomą.*
BT: [...] *z drzewa, trawy lub ze słomy.*
BW: [...] *z drzewa, siana, słomy.*
BP: [...] *drzewem, sianem lub słomą* [...]
Słowo: [...] *inni zaś budują z patyków, słomy, a nawet siana!*
dyn: [...] *albo z drewna, siana lub słomy.*
inter: [...] *drzewami, trawą, słomą* [...]

NTWuj: [...] *boć przeminie jako kwiat trawny* [...] *i ususzyło trawę* [...]
(Jk 1, 10–11)

Vulg: *Glorietur autem frater humilis in exaltatione sua: dives autem in humilitatem sua, quoniam sicut flos foeni transibit; exortus est enim sol cum ardore, et erefecit foenum, et flos eius decidit* [...]

BWuj: [...] *boć przeminie jako kwiat trawy* [...] *i ususzyło trawę* [...]
NTMurz: [...] *jako kfiat ziola* [...] *uwiedło ziele* [...]
NTSch: [...] *jako kwiat siana* [...] *i posyszyło siano* [...]

BL: [...] jako kwiatek z trawy [...] a posuszyło trawę [...]
Bbrz: [...] jako kwiat ziółka [...] wtedy ziele uwiędło [...]
NTBud: [...] jako kwiat trawy [...] posuszyło trawę [...]
NTCz: [...] jako kwiat trawny [...] i ususzyło trawę [...]
Bgd: [...] jako kwiat trawy [...] ususzyło trawę [...]
Dqbrvulg: [...] jako polny kwiat [...] i spaliło trawę [...]
Dqbrgr: [...] jak polny kwiat [...] spaliło trawę [...]
NTKow: [...] jak kwiat na polu [...] i trawę wypala [...]
BT: [...] niby kwiat polny [...] wysuszyło łąkę [...]
BW: [...] jak kwiat trawy [...] i wysuszyło trawę [...]
BP: [...] niby kwiat polnej trawy [...] żar wypalił trawę [...]
Słowo: [...] podobnie jak kwiat [...]
dyn: [...] jak kwiat na polu wysuszył trawę [...]
inter: [...] jak kwiat trawy [...] wysuszyło (tę) trawę [...]

NTWuj: [...] wszelkie ciało jako trawa, a wszelka chwała jego * jako kwiat trawy, uschła trawa i kwiat jej opadł.

(* na marginesie: *człowiecza*, wg rękopisów greckich) (1 P 1, 24)

Vulg: [...] omnis caro ut foenum: et omnis gloria eius tanquam flos foeni: exaurit foenum, et flos eius decidit.

(W *Neovulgacie* zamiast *foenum* jest *fenum*)

NTMurz: [...] ziele [...] kwiat ziela [...] zieleć uwiędło [...]
NTSch: [...] jako siano [...] jako kwiat siana [...] Uschło siano [...]
BL: [...] jako trawa [...] jako kwiat na zielu, ziele uwiędło i kwiat z niego opadł [...]
Bbrz: [...] jako trawa [...] jako kwiat z ziela [...] uschła trawa [...]
BBud: [...] jako trawa [...] jako kwiat trawny [...] zwiędła trawa [...]
NTCz: [...] jako trawa [...] kwiat trawy [...] uschła trawa [...]
Bgd: [...] jak trawa [...] jako kwiat trawy [...] uwiędła trawa [...]
Dqbrvulg: [...] jako trawa [...] jako kwiat polny [...] Uschła trawa [...]
Dqbrgr: [...] jako trawa [...] jako kwiat polny [...] Uschła trawa [...]
NTKow: [...] jak trawa [...] jak kwiat polny [...] Trawa usycha [...]
BT: [...] jak trawa [...] jak kwiat trawy [...] uschła trawa [...]
BW: [...] jak trawa [...] jak kwiat trawy [...] Uschła trawa [...]
BP: [...] niby trawa [...] niby kwiat polny! [...] Usycha trawa [...]
Słowo: [...] przeminie jak trawa [...]
dyn: [...] jak traw [...] jak kwiat polny [...] Trawa usycha [...]
inter: [...] jak trawa [...] jak kwiat trawy [...] wysuszona została trawa [...]

NTWuj: [...] i wszelka trawa zielona zgorzała. (Ap 8, 7)

Vulg: [...] omne foenum (*Neovulg:* *fenum*) viride combustum est.

NTMurz: [...] wszystka trawa zielona pogorzała [...]

NTSch: [...] i wszystko siano zielone spalono jest.

BL: [...] a wszystka trawa zielona wypalona.

Bbrz: [...] wszelkie siano zielone [...]

NTBud: [...] wszystka trawa zielona zgorzała.

NTCz: [...] wszelkie siano zielone [...]

Bgd: [...] i wszelka trawa zielona spalona jest.

Dąbrvulg: [...] i wszelka zielen zgorzała.

Dąbrgr: [...] a wszystka zielen zniszczała.

NTKow: [...] wszystka trawa zielona zgorzała.

BT: [...] wszystka trawa zielona.

BW: [...] wszystka zielona trawa.

BP: [...] wszystka trawa zielona.

Słowo: [...] i wszelka zielona trawa.

dyn: [...] i całą trawę.

inter: [...] cała trawa zielona [...]

Cz: [...] a což zeleného roste, vše shořalo jest.

NTWuj: [...] żeby nie psowały trawy ziemie, ani wszelkiej zieloności [...]

(Ap 9, 4)

Vulg: [...] ne laederent foenum (Neovulg: fenum) terrae, neque omne viride [...]

NTMurz: [...] trawie ziemnej a wszemu zielonemu [...]

NTSch: [...] siana ziemie ani wszelkiej rzeczy zielonej [...]

BL: [...] aby nie szkodzili trawie ziemnej [...]

Bbrz: [...] trawie ziemie ani żadnej rzeczy zielonej [...]

NTBud: [...] trawy ziemnej, ani wszelkiej zieloności [...]

NTCz: [...] trawie ziemie, ani wszelkiej zieloności [...] Bgd: [...] trawie ziemi, ani żadnej rzeczy zielonej [...]

Dąbrvulg: [...] roślinom ziemi, ani wszelkiej zieleni [...]

Dąbrgr: [...] roślinom ziemi ani żadnej zieleni [...]

NTKow: [...] trawie na ziemi, ani roślinom [...]

BT: [...] trawie na ziemi, ani żadnej zieleni [...]

BW: [...] trawie ziemi ani żadnym ziołom [...]

BP: [...] trawie na ziemi, ani żadnej innej zieleni [...]

Słowo: [...] ani trawie ani roślinom [...]

dyn: [...] rozkaz oszczędzania trawy, ziół i drzew [...]

inter: [...] trawie ziemi ani wszelkiej zieleni [...]

Cz: [...] všelike věci, ješto roste na zemi i všelike zelenosti rostlé [...]

herba – χόρτος: Mt 13, 26; Mk 4, 28;

NTWuj: A gdy urosła trawa i owoc uczyniła tedy się pokazał i kąkol.
(Mt 13, 26)

Vulg: Cum autem crevisset herba, et fructum fecisset, tunc apparuerunt et zizania.

NTMurz: [...] *a kiedy się puściła trawa* * [...] (* na marginesie: *ziele*)

NTSch: *A gdy zrosło ziele i owoc uczyniło* [...]

BL: *A gdy podrosła trawa i owoc się jął pokazywać* [...]

Bbrz: *A gdy wschodziła trawa i owoc czyniła* [...]

NTBud: *A gdy wzeszła trawa* [...]

NTCz: [...] *a gdy wschodziła trawa* [...]

Bgd: *A gdy urosła trawa* [...]

Dąbrvulg: *A gdy urosło zboże* [...]

Witw: *Kiedy zboże podrosło* [...]

Dąbrgr: *A gdy urosło zboże* [...]

NTKow: *Gdy zboże podrosło* [...]

BT: *Gdy zboże wyrosło i zaczęło się kłosić* [...]

BW: *A gdy zboże podrosło* [...]

BP: *Kiedy zboże urosło* [...]

Słowo: *Gdy nasiona wzeszły* [...]

dyn: *Z biegiem czasu zboże wyrosło* [...]

inter: *Kiedy zaś zakielkowało źdźbło* [...]

Cz: *A kiedyż wzroste zelina* [...]

NTWuj: [...] *naprzód trawę* [...] (*Mk 4, 28*)

Vulg: Ultro enim terra fructificat, primum herbam [...]

NTMurz: [...] *Naprzód trawę* [...]

NTSch: [...] *napierwej trawę* [...]

BL: [...] *napierwej trawę* [...]

Bbrz: [...] *naprzód trawkę* [...]

NTBud: [...] *naprzód trawę* [...]

NTCz: [...] *naprzód trawę* [...]

Bgd: [...] *naprzód trawę* [...]

Dąbrvulg: [...] *naprzód łodygę* [...]

Witw: [...] *naprzód źdźbło* [...]

Dąbrgr: [...] *naprzód łodygę* [...]

NTKow: [...] *najpierw łodygę* [...]

BT: [...] *naprzód źdźbło* [...]

BW: [...] *najpierw trawę* [...]

BP: [...] *najpierw źdźbło* [...]

Słowo: [...] *Najpierw ukazały się źdźbła* [...]

dyn: [...] *najpierw pojawia się źdźbło* [...]

ekum: [...] *najpierw źdźbło* [...]

inter: [...] *najpierw trawę* * [...] (* w przypisie jest: tzn. źdźbło)

herba – βοτάνη

NTWuj: *Bo ziemia, która deszcz często na się padający pije i rodzi ziele*
użyteczne [...] (Hbr 6, 7)⁵⁰

Vulg: Terra enim saepe venientem super se bibens imbrem et gerans herbam
[...]

NTMurz: [...] i urodziła ziele [...]

NTSch: [...] i rodząca ziele [...]

BL: [...] trawę użyteczną [...]

Bbrz: [...] i zrodziła ziele [...]

NTbud: [...] rodząca ziele [...]

NTCz: [...] rodziłaby ziele [...]

Bgd: [...] rodzi ziele [...]

Dąbrvulg: [...] rodzi rośliny użyteczne [...]

Dąbrgr: [...] rodzi rośliny użyteczne [...]

NTKow: [...] rodzi pożyteczne rośliny [...]

BT: [...] rodzi użyteczne rośliny [...]

BW: [...] rodzi rośliny użyteczne [...]

BP: [...] wydaje roślinność użyteczną [...]

Słowo: [...] wydaje dobre plony [...]

dyn: [...] rodzi rośliny pożyteczne [...]

inter: [...] rodząc ziele odpowiednie dla nich [...]

reckie χόρτος oznacza – według słownika Abramowiczówny – przede wszystkim *podwórze gospodarskie, zagrodę*, oraz – ogólnie – *pastwisko*, stąd teren zdobywania żywności. Jest to także *pasza, obrok* dla bydła. W tym ostatnim znaczeniu redaktorzy słownika podają hasło *trawa* i *siano* w opozycji do σῖτος jako pożywienia dla ludzi⁵¹. W tym kierunku idzie też następny zakres znaczeniowy: ogólnie – *pożywienie, strawa*⁵².

Opracowania biblijne podają ponadto, że χόρτος oznacza trawę na polu albo dziką trawę w odróżnieniu od roślin specjalnie uprawianych⁵³.

Ta grecka nazwa tłumaczona jest w łacinie przez *foenum* (*Neovulgata* używa tu *fenum*), oraz *herba*, jak to powyżej wykazałem w zestawieniu cytatów.

Greckie βοτάνη według tegoż samego opracowania oznacza *pastwisko, paszę, ziele, trawę, zielsko, chwast*⁵⁴.

Łaciński wyraz *foenum* oznacza natomiast – w znaczeniu właściwym – *siano* (świeże lub suszone), a przenieśnię *każdą suszoną roślinę*⁵⁵.

⁵⁰ W BWuj jest sie.

⁵¹ SAb, IV, 635.

⁵² Tamże, s. 635.

⁵³ Por. Fl, 125.

⁵⁴ SAb, I, 435.

Herba natomiast oznacza 1) ziele, oraz trawę; 2) zioło (lekarskie, czarodziejskie); 3) chwast, zielsko⁵⁶.

W szerszym sensie jest także trawa, murawa, darni, młoda roślina, run (zbożowa), źdźbło, kłos, kielek⁵⁷.

Βοτάνη bliższe jest więc znaczeniowo wyrazowi *herba*.

Jak widać oba znaczenia – jakkolwiek bliskie sobie – nie pokrywają się wzajemnie. *Herba* ma znaczenie szersze; *foenum* odnosi się raczej do konkretnej paszy dla bydła w formie świeżego lub suszonego siana. Χόρτος natomiast bliższe jest *foenum*.

Na oznaczenie *foenum* tłumacze dają następujące odpowiedniki: Mk 6, 39: trawa (większość tłumaczeń), siano (NTSch); J 6, 10: trawa (większość tłumaczeń), siano (NTSch); Mt 6, 30: trawa (większość tłumaczeń), ziele (BT), kwiatki (Słowo), rośliny (dyn); Łk 12, 28: trawa (większość tłumaczeń), ziółko (Bbrz), ziele (BT), kwiaty (Słowo), rośliny (dyn); 1 Kor 3, 12: siano (większość tłumaczeń), trawa (NTBud, BT, inter); Jk 1, 10 – 11): kwiat trawny, kwiat trawny (większość tłumaczeń), siano (NTSch), zioło, ziółko (NTMurz, Bbrz), ziele (NTMurz, Bbrz); 1 P 1, 24: trawa (większość tłumaczeń), ziele (NTMurz, Brz); Ap 8, 7: trawa (NTWuj, NTMurz, NTBud, Bgd, NTKow, BT, BP, Słowo, dyn, inter), siano (NTSch, Bbrz, NTCz), zieleń (Dąbrvulg, Dąbrgr); Ap 9, 4: trawa (większość tłumaczeń), siano (NTSch), rośliny (Dąbrvulg, Dąbrgr).

Na oznaczenie *herba* (χόρτος) tłumacze dają następujące odpowiedniki: Mt 13, 26: zboże (większość tłumaczeń współczesnych), trawa (większość tłumaczeń staropolskich, w NTMurz z wyrazem obocznym ziele), ziele (NTSch), nasiona (Słowo), źdźbło (inter); Mk 4, 28: trawa (większość tłumaczeń), trawka (Bbrz), łodyga (Dąbrvulg, Dąbrgr, NTKow), źdźbło (BT, BP, Słowo, dyn, ekum, oraz w przypisie inter).

Herba (βοτάνη) – Hbr 6, 7: ziele (wszystkie tłumaczenia staropolskie i inter), rośliny [pożyteczne, użyteczne], roślinność (tłumaczenia współczesne).

Jeśli chodzi o biologiczne rozróżnianie reale nazwanego jako χόρτος i βοτάνη to trzeba powiedzieć, że należą one do rodziny Graminae⁵⁸, albo według innego opracowania do Poaceae⁵⁹. W samej Palestynie zawiera ona ok. 460 różnych rodzajów, a na całej kuli ziemskiej ma ponad 4500 gatunków, tak więc trudno orzec, o jaką akurat trawę chodzi w wymienionych w Biblii miejscach⁶⁰. Zresztą nie o gatunki traw tu idzie, a o ogólne określenie rośliny i to

⁵⁵ Słp, II, 496. Trzeba tu zaznaczyć, że słownik nie notuje formy *foenum* czy *fenum* (jak podaje Neovulgata), nie zaznaczając jednocześnie, iż taka forma jest możliwa, tym bardziej, że podaje sporadyczne występowanie *faenus*, obok podstawowej *faenum* obocznej do *fenum*.

⁵⁶ Tamże, s. 705.

⁵⁷ Tamże, s. 705.

⁵⁸ Por. Fl, 125.

⁵⁹ Bot, 449.

⁶⁰ Por. Fl, 125; Bot, 449.

w przypadku konkretnych znaczeń, jak też przenośnych (np. *Jk*, *Ap*). Bardziej interesujące wydaje się zróżnicowanie u poszczególnych tłumaczy tych kilku określeń greckich czy łacińskich i próba odpowiedzi na pytanie czy potrafią oddać właściwym słowem polskim odpowiedni zakres tłumaczonego pojęcia.

Mk 6, 39 i *J* 6, 10 opisują cud nakarmienia kilku tysięcy ludzi. Jezus nakazuje swoim współpracownikom, aby rozmieścili ludzi na zielonej murawie po to, by spokojnie mogli spożyć posiłek. *BT* podaje w przypisie, że była to najprawdopodobniej pora wiosny (bo trawa była zielona), co miało ogromny sens teologiczny⁶¹. To konkretne użycie przez translatorów nazwy *foenum* jest równie konkretnie przełożone przez tłumaczy polskich. Wykazałem już generalny kierunek tłumaczeń: w staropolskich jest albo *trawa*, albo *siano*.

Nie może budzić zdziwienia *trawa* użyta przez translatorów, skoro występuje ona w wielu tekstach staropolskich o charakterze przede wszystkim prawniczym i gospodarskim⁶². Ale też niemało jest miejsc występowania tego wyrazu w tekstach religijnych, w tym również biblijnych. Jednym z najważniejszych – ze względu na chronologię – jest fragment *Rozmyślenia przemyskiego*, który już teraz wspominam, mimo iż dotyczy sensu przenośnego wyrażonego u *Mt* 6, 30: *Kiedy Bóg trawą polną, która dziś jest, a jutro będzie wniwecz wrzucona tako odzienia (proodziewa), tako (pro kako) was więcej małej wiary?*⁶³

W kontekście tutaj podanym, *trawa* dobrze oddaje greckie i łacińskie znaczenie oryginału. Ciekawe natomiast jest określenie użyte przez *NTSch*. Tłumacz daje tutaj *siano*.

Formy *siano* (lub *sieno*) występują w *Ps* 36, 2 w tłumaczeniu *Psalterza floriańskiego* i *puławskiego*. *Słownik staropolski* podaje, że jest to „skoszona i wysuszona trawa przeznaczona na paszę dla zwierząt, *foenum*”⁶⁴. Podobnie jak w przypadku trawy, słowo to występuje także w kontekstach prawniczych i gospodarskich. W drugim znaczeniu *siano* oznacza rosnącą trawę⁶⁵. W takim też znaczeniu występuje w tekstach biblijnych (m. in. starotestamentalnych) i w tych cytatach, które powyżej przytoczyłem. Zaznaczyć też trzeba, że w *Rozmyśleniach przemyskich* istnieje fragment będący parafrazą *J* 6, 10: „A tam było siła, wiele siana (*erat autem faenum multum*) i jedli na – onem sienie mężow jakoby pięć tysięcy”⁶⁶. Jeśli weźmie się pod uwagę występujące *siano* w staroczeskich tłumaczeniach *Biblii* trzeba powiedzieć, że występujące u Szarffenbergera *sieno*, oraz podobny wyraz w innych staropolskich tłumaczeniach, w miejscach, gdzie chodzi o znaczenie trawy, jest po prostu średniowiecznym sposobem przekładu tego reale.

⁶¹ Mianowicie wskazanie na porę Paschy.

⁶² Por. *Sstp*, IX, 180–181.

⁶³ Cyt. za: tamże, s. 181.

⁶⁴ Tamże, s. 161.

⁶⁵ Tamże, s. 162.

⁶⁶ Cyt. za: *Sstp*, VIII, 162.

Zgodne jest to z twierdzeniem K. Górskiego, który uważa, że omawiane tu tłumaczenie jest redakcją jakiegoś bliżej nieznanego średniowiecznego przekładu biblijnego⁶⁷.

W pozostałych przytoczonych tu fragmentach tłumaczenie generalnie jest poprawne, tzn. w kontekście zarysowanego w Ewangelii konkretnego wydarzenia w sposób właściwy funkcjonuje jako określone reale. I tak *Mt* 6, 30, oraz *Lk* 12, 28 – jako teksty paralelne, gdzie mowa o trosce Boga wobec człowieka i gdzie znakiem tej postawy jest Jego troska o rośliny – *trawa* użyta jest tutaj jako określenie roślinności właśnie. Dlatego i wspomniana *trawa*, a także *ziolko*, *ziele*, *kwiaty*, *rośliny w polu* – jako przykłady reale nienacechowanego – nawet jeśli nie są dosłownym tłumaczeniem nazwy greckiej czy łacińskiej (jak choćby w przypadku kwiatów) są tłumaczeniem wiernym oddającym sens nie tylko całego odpowiedniego fragmentu, ale też omawianego tutaj reale. Uwagi te dotyczą cytatów wyżej wskazanych, ale też *Jk* 1, 10⁶⁸; 1 *P* 1, 24 (fragmenty paralelne) oraz *Ap* 8, 7.

Wpływ kontekstu widać dobrze także w 1 *Kor* 3, 12, gdzie mowa jest o ludzkich wartościach, w których człowiek pokłada nadzieję. *Nowy Testament* wymienia tu m.in. *foenum* wśród złota, srebra, drogich kamieni, drewna, słomy. *Foenum* przetłumaczone tutaj jako – generalnie – siano jest bardzo poprawne i to z dwu powodów. Po pierwsze, oddaje sens zgodnie „z literą” słowa, tłumaczy je wiernie w sensie dosłownego oddania zakresu tłumaczonego wyrazu. Po drugie, tłumaczy je zgodnie „z duchem” tłumaczonego słowa, uwzględniając sens ogólnej wypowiedzi całego fragmentu i w wyniku odpowiednio wybierając (trafnie!) nazwę występującego w nim reale. Pamiętać trzeba, że – według komentarzy – w tym miejscu słowo oznacza siano jako materiał budowlany⁶⁹.

Podobne uwagi należy odnieść także do *Mt* 13, 26 i *Hbr* 6, 7: nawet, gdy tłumacze dają w tym miejscu nasiona (*Mt* 13, 26, *dyn*) przekład jest poprawny.

WNIOSKI

Każda współczesność „kryje w sobie głębokie doświadczenie czasu, tradycji. Tożsamość nie oznacza przechodzenia do wieczności. Jest bezustannym podejmowaniem przeszłości w imię nadziei [...]”⁷⁰. Taką myśl wypowiedział latem 1994 roku wybitny myśliciel współczesny Robert Spaemann na tradycyjnych już seminariach intelektualistów w Castel Gandolfo. Cytuję go, bo bardzo dobrze podkreśla zasadę wzajemnego przenikania się przeszłości z teraźniejszo-

⁶⁷ Por. K. Górski, *Nowy Testament Scharffenbergera...*, s. 98–115.

⁶⁸ F. Gryglewicz pisze, że „Zeschniętą trawę [...] ludzie z braku drzewa przeznaczają na opał”, *Ewangelia według św. Łukasza*, oprac. ks. F. Gryglewicz, Poznań–Warszawa 1974, s. 240.

⁶⁹ Por. FL, 125.

⁷⁰ Por. J. Tischner, *Pytania na czas wielkiej zmiany*, „Gazeta Wyborcza”, 1994, 211.

ścią. Zasadę troski o przeszłość, aby uchronić teraźniejszość. Pojęcie tradycji ma bowiem aspekt nie tylko spektakularny wyrażony – w przypadku choćby tej pracy – konkretnymi w rodzaju liczby zbadanych wyrazów. Jest wręcz pojęciem etycznym, w którym się człowiek zakorzenia, by coraz pełniej być. Nie ulega wątpliwości, że język jest tą podstawową bazą, w której dokonuje się owo zakorzenienie i odnalezienie własnej tożsamości. To też jest istotnym powodem podejmowania historycznych badań nad językiem w kontekście współczesności.

Tłumaczenie nowotestamentowych realiów biblijnych. Temat artykułu wyznacza poszukiwania badawcze. Jest pytaniem nie tylko o samodzielne próby translacyjne tłumaczy doby staropolskiej, ale także o ich wzajemne związki, zależności i odniesienia. Jest również pytaniem o naszą współczesność i jej związki z poprzednikami, dlatego wydało mi się konieczne wprowadzić do rozprawy również inne – obok *Biblii Tysiąclecia* przekłady współczesne. Różne były metody pracy tłumaczeniowej: troska o wierność rozumianą jako dosłowne oddanie słów i ich związków, (co objawiło się w języku nazbyt rażąco jako wprowadzenie doń obcych duchowi polszczyzny konstrukcji). Przykładem tego jest Budny⁷¹. Jakkolwiek był twórcą nowoczesnej krytyki tekstu (do takich samych wniosków doszedł dopiero wiek XIX) jego tłumaczenie zupełnie nie troszczy się nie tylko o piękno języka polskiego, ale nawet o zachowanie poprawnych konstrukcji składniowych polszczyzny. Budny jest tłumaczem, który w tekście z 1574 roku dał nam przekład filologiczny Nowego Testamentu⁷². Wydanie interlinearne też ma taki charakter. Różnica zasadnicza polega w nich jednak na tym (pomijając już przydane kody gramatyczne), że to ostatnie tłumaczenie jest przekazane w poprawnym stylistycznie języku współczesnym. Badając historię tłumaczeń biblijnych w kontekście nazw realiów, można nawet wskazać na paralele przekładowe widoczne w opozycjach: staropolski – współczesny: Tekst Budnego i wydanie interlinearne są tego dobrym przykładem, a dalsze uwagi poczynione we wnioskach pokażą inne jeszcze opozycje⁷³. Wierność dosłowna u Budnego widoczna jest w tłumaczeniu takiej nazwy reale biblijnego jak choćby *absinthium* (Ap 8, 11), które w nazwie własnej tłumaczy jako *Apsintos* (z uwagą na marginesie ‘Apsintos jest piołyn’), w nazwie zaś zwyczajowej jako *piołyn*⁷⁴.

⁷¹ Od niego rozpoczynam wyprowadzanie wniosków, bo pierwszy zwrócił uwagę na konieczność krytyki tekstu; jest też pierwszym autorem w języku polskim tłumaczenia filologicznego. Dopiero tłumaczenie interlinearne *Nowego Testamentu* jest pierwszym, w ścisłym tego słowa znaczeniu, tłumaczeniem filologicznym w języku polskim. Pewne próby współczesne takiej translacji dynamicznej podjął Witwicki.

Potem Kowalski, wreszcie edycja określona w tej pracy jako dynamiczna. Do tej samej grupy zaliczyć też trzeba *Nowy Testament* w przekładzie Romaniuka i – ostatnio – translację ekumeniczną *Ewangelii św. Marka*.

⁷² Por. przypis poprzedni.

⁷³ Opozycja nie oznacza tutaj wykluczania i przeciwstawiania się wzajemnego tekstów, ale jest jedynie terminem wskazującym na związek pewnego typu tłumaczeń.

⁷⁴ Por. też u niego np. gr. *συκώμινας*, które tłumaczy jako *Sykamin*.

Ta wierność werbalna pojawia się jako przekonanie o niezmienności i kanoniczności tekstu świętego. Glosy, jakie pojawiają się u niego (a także u Murzynowskiego i Wujka) są próbą rozwiązania dylematu tłumaczenie – przekład filologiczny.

Jeśli chodzi o różnicowanie nazw realiów u Budnego generalnie oddaje je tą samą nazwą. Jako tłumaczenie filologiczne w opozycji do Budnego, większym różnicowaniem synonimicznym charakteryzuje się tłumaczenie interlinearne.

Bliskie przekładowi Budnego jest tłumaczenie Murzynowskiego. Te dwa przekłady posługują się tą samą metodą translacyjną, a o wydanym w Królewcu tłumaczeniu sam Budny wypowiada dość pochlebną opinię. W każdym razie analiza nazw realiów biblijnych pokazuje, że autor wierny tekstowi greckiemu trudności translacyjne związane z dosłownością werbalną rozwiązuje poprzez uwagi marginalne. Różnica jednak między tymi dwoma tłumaczami polegała na tym, że Murzynowski próbuje polonizować obce nazwy własne (oprócz jednoznacznej transkrypcji *manna*). Wspólnota dokonań polega natomiast na tym, że i Budny i Murzynowski nie stosują innych odpowiedników synonimicznych tego samego reale. To zresztą jest cechą wszystkich najstarszych tłumaczeń (do Scharffenbergera włącznie), co zostaje przełamane dopiero przez to Scharffenbergerowskie tłumaczenie, a utrwalone przez Wujka.

Te trzy translacje: *NTMurz*, *NTSch* i *NTBud* charakteryzują się też – co jest zrozumiałe – używaniem starego, jeszcze z wpływami średniowiecznymi języka, co najlepiej widać w fonetyce nazw realiów biblijnych⁷⁵. Podobnie i tutaj zarysowuje się zasada powolnego porzucania tego słownictwa najpierw przez *Biblię* Leopoldy, a w końcu przez Wujka.

Dotyczy to także sposobu tłumaczenia tych nazw (por. *foenum*, gdzie często jest siano jako przykład średniowiecznych metod translacyjnych, czy w przypadku *aloe* w tłumaczeniu Murzynowskiego, który daje tu niezgrabne jeszcze *Aloj*, J 19, 39).

Jeśli chodzi o Czechowica, to wskazać należy na jego silne związki z *Biblią brzeską*. Dotyczy to nie tylko takich samych nazw w przekładzie, ale nawet takiej samej fonetyki tychże (por. choćby *arundo*, *foenum*).

Omawiając Czechowica, wskazać należy z kolei na duży wpływ, jaki wywarł na *Biblię gdańską*. Różnice polegają jednak na tym, że to ostatnie tłumaczenie jest o wiele bardziej zróżnicowane synonimicznie i bardziej nowoczesne w rozwiązywaniu trudności translacyjnych. Dokonania Czechowica na tym tle okazują się mniej bogate i idą wobec nieznanego reale raczej w kierunku transkrypcji obcej nazwy, aniżeli jej tłumaczenia (por. np. *arbor morus*). Zarazem *Biblia gdańska* jest o wiele bardziej precyzyjna w tłumaczeniu:

⁷⁵ Najbardziej jednak widoczne jest u Scharffenbergera.

Mówiąc o wpływach średniowiecznych nie można nie wspomnieć też o staroczeskich translacjach, które wyraźnie oddziaływały na najstarsze przekłady polskie. Por. np. *foenum*.

jeśli starsze tłumaczenia nie rozróżniają gatunku drzewa od owocu to czyni to właśnie ta translacja (por. *arbor ficus*). Czechowica należy więc zaliczyć do autorów poszukujących nowych metod przekładowych, jednakże autorów, którzy nie potrafili się jeszcze w pełni wyzwolić z metod średniowiecznych.

Na tej podstawie można powiedzieć, że nie tylko *Nowy Testament* Scharffenbergera, ale też inne wczesne przekłady tu omówione musiały mieć u swojej podstawy jakieś nie znane nam dziś tłumaczenie średniowieczne⁷⁶.

Jeśli wspominałem *Biblię gdańską* to powiedzieć z kolei trzeba o jej mocnych związkach z tłumaczeniem Wujkowym: niemal wszystkie tłumaczenia nazw realiów tak u Wujka, jak i w *Biblii gdańskiej* są takie same⁷⁷.

Gdy mowa jest o *Biblii* Leopoldy, to przede wszystkim narzuca się spostrzeżenie, iż tłumaczenie to bliskie tekstowi Wulgaty, próbuje zarazem precyzować i różnicować realia mające tę samą podstawę łacińską. Większą jeszcze swobodę *Biblii* Leopoldy widać na poziomie syntaktyki: autor tłumaczenia okazuje się wielokrotnie twórcą oryginalnym odchodzącym od ścisłych gramatycznie przekładów, wykazując wiele ciekawych rozwiązań zgodnych z językiem polskim. Wymaga to jednak osobnego opracowania, tym bardziej, że zasady składni nie wchodzą w zakres tej rozprawy.

W samym słownictwie *Biblia* Leopoldy wydaje się być oryginalna z pewną zależnością od Murzynowskiego (jednak ma nowocześniejszą fonetykę⁷⁸) i – w bardzo wielu wypadkach – z poważnym wpływem na Wujka.

Biblia brzeska natomiast charakteryzuje się – w tłumaczeniu nazw realiów biblijnych – dążnością do pięknej swobody wyrażającej troskę o czytelnika w postaci oddawania nieznanymi nazw obcych przez wyjaśnienie zawarte w samym tłumaczeniu (np. u *Lk* 16, 19 – *byssus* oddaje jako *ciężkie lniane odzienie*)⁷⁹. Określam to dążnością tylko, bo oczywiście istnieją także inne rozwiązania, choćby w tłumaczeniu tej samej nazwy⁸⁰, co świadczy o zainteresowaniu autora pięknym, czyli zróżnicowanym słownictwem.

Zarysowuje się więc zasada następującej zależności: *BL* – *Wujek* – *Bgd*.

Dokonania Wujka zostały omówione na tle innych translacji. W ten sposób okazał się on autorem, który utrwalił nowe słownictwo wobec odrzucanego starego, jeszcze średniowiecznego. Przez analizę translacji starszych wypracował swoją własną metodę zazwyczaj określaną jako wierność wobec Wulgaty, a zarazem jako troskę o piękno polszczyzny. Konstatacje powyższe wykazały

⁷⁶ Co byłoby potwierdzeniem tezy K. Górskiego.

⁷⁷ O zależność tłumaczy *Biblii gdańskiej* od Wujka mieli pretensje przedstawiciele synodów protestanckich, którzy czuwali nad translacją.

⁷⁸ Jeśli chodzi o zasady fonetyki wyrażone w pisowni przez Murzynowskiego, to można powiedzieć, iż pisze on fonetycznie. (Choćby jego *kfiat*). Moją intuicję i spostrzeżenie potwierdziła A. Łuczak, która w Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu zajmuje się właśnie Murzynowskim.

⁷⁹ Ze staropolskich tłumaczy tylko Czechowicz daje podobne rozwiązanie.

⁸⁰ Por. *BL*: *bisior* w *Ap* 18, 16 i 19, 8.

jeszcze jedno: Wujek jest w tym sensie twórcą tradycji, że utrwalił na gruncie samego języka polskiego zróżnicowane i „wierne” słownictwo, przełamując jednocześnie tradycję średniowieczną.

W kontekście Wujka należy zatem mówić o tradycji jako stosunku do Wulgaty i do samej bazy językowej, jaką jest zastana polszczyzna w translacjach biblijnych.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na sposób tłumaczenia nazw realiów biblijnych w sposób bardziej syntetyczny.

W przekładach mamy do czynienia z następującymi możliwościami: oddanie nazwy reale przez transkrypcję obcej nazwy oraz przez jej tłumaczenie. W drugim przypadku jest kilka możliwości: tłumaczenie słów przez słowo, rozszerzenie jednowyrazowej nazwy, albo też jej zawężenie.

Są też takie tłumaczenia, które w ogóle nie podają nazwy występującej w tekście źródłowym, albo całe frazy, w których występuje kilka realiów, zastępując jednym, co jest charakterystyczne dla tłumaczeń dynamicznych.

Jan Jakub Wujek na tym tle stosuje wszystkie tu wymienione zasady pracy (oczywiście poza ostatnią). Szczególnie rozszerzenia są dla niego charakterystyczne⁸¹. W poszukiwaniach nad właściwym odczytaniem reale bliski jest Budnemu, jeśli pamiętać o komentarzach do edycji z 1574 roku. Zarazem z niezwyklej taktem wobec Wulgaty potrafi wprowadzić polskie nowe odpowiedniki. Jego uwagi marginalne także mają charakter nowatorski: zawsze podaje źródło, z którego wynikają ewentualne różnice.

Jeśli wskaże się na kilka typów uwag zawartych przy różnych edycjach Biblii⁸² to tłumaczenie Wujka jest bezwzględnie najbogatsze. W ten sposób Wujek okazuje się nie tylko wiernym i pięknym tłumaczem Biblii, tłumaczem utrwalającym tradycję poprzez stosowanie nowoczesnych metod pracy (co w wyniku daje bogactwo słownikowe i stylistyczne przekładu)⁸³, ale też duszpaste-rzem zatroskanym o swoich wiernych, którzy dzięki niemu – aż do czasów współczesnych – mieli tekst *Biblii* rozumiały i stylistycznie poprawny⁸⁴.

⁸¹ Widać to także w syntaktyce, gdzie dodaje np. zaimki rozjaśniające tekst.

⁸² Wyróżniam kilka ich typów: uwagi marginalne podające od razu inny polski odpowiednik (por. np. u Budnego *Apsintos*, gdzie daje uwagę, że jest to *piołyn*); uwagi pokazujące inne możliwości tłumaczeniowe (np. *triticum* u Murzynowskiego ma inne możliwości w postaci *zboża* lub *owoców*); uwagi wyjaśniające reale (np. u Wujka *byssus*, które ten wyjaśnia jako [...] *jakiś płótno z indziej bardzo miękkie, subtylne a drogie, jako jedwabnica*); są wreszcie uwagi – odnośniki do innych fragmentów *Pisma*.

Tłumaczenia współczesne łączą często w przypisach u dołu tekstu głównego lub na jego końcu wszystkie wymienione tutaj typy uwag.

⁸³ Biblia z 1599 roku zachowuje generalnie propozycje Wujka w zakresie nazw realiów biblijnych.

⁸⁴ Co z kolei przyczyniło się do niezwyklego wpływu tak wypracowanego stylu biblijnego nie tylko na literaturę, ale i na całą polszczyznę.

Na tym tle dokonania współczesne okazują się o wiele mniej zrozumiałe poprzez częste stosowanie transkrypcji z języków oryginalnych, tym bardziej, że nie zawsze edycje biblijne zaopatrzone są w wystarczające komentarze wyjaśniające⁸⁵.

Dobrą próbą przybliżania czytelnikowi Pisma jest translacja Kowalskiego. Tłumacza, który nie tylko przybliży realia biblijne przez oddanie obcej rzeczy za pomocą słowa bliższego językowi polskiemu, ale też troszcząc się o jasność wypowiedzi, wprowadza do tłumaczenia współczesne ekwiwalenty dynamiczne.

Wyraźną teoretyczną niechęć do tłumaczenia z greckiego wykazuje E. Dąbrowski. Programowo tłumaczy zatem przede wszystkim z Wulgaty. Jednak w tej jego translacji, która dokonana jest z greki (*Dąbrgr*), widać zupełne podobieństwo z tym przekładem, które oparte było na *Wulgacie*. Różnice można spotkać tylko wtedy, gdy zachodzi zasadnicza niezgodność między tekstem greckim a łacińskim. Tłumaczenie z języka greckiego jest zatem tłumaczeniem z łaciny z naniesionymi poprawkami, gdy wymagał tego tekst grecki⁸⁶.

Z tłumaczeniem nazw realiów biblijnych na tle tradycji przekładowej i to w kontekście *Biblia Tysiąclecia* sprawa wydaje się bardzo prosta. Tłumaczenie to wyraźnie zrywa z Wujkowymi dokonaniem. Jeśli nawet w pierwszym wydaniu widać wyraźny wpływ tradycji to już w wydaniu drugim nazwy realiów poprawione są według indywidualnych gustów tłumacza. Widać to choćby w przypadku *zizania*, gdzie wydanie drugie ma *chwasty*, zamiast – jak w pierwszym – tradycyjny *kąkol*. Jakkolwiek wykracza to poza zakres tej rozprawy, niezależność *Biblia Tysiąclecia* od tradycji tłumaczeniowej jeszcze lepiej można zobaczyć w analizie nazw monet czy jednostek wagi. O ile stare tłumaczenia mają w tych miejscach nazwy polskie (np. *grosz*), o tyle translacje nowe (szczególnie *Biblia Tysiąclecia*) dokonuje spolszczenia greckich określeń.

Tradycja Wujkowa na dobrą sprawę nie jest już kontynuowana, a jej szczątkowe wpływy widać co najwyżej w języku literatury.

W kontekście rozważań Roberta Spaemanna może budzić się zatem pesymizm, że czcigodna tradycja Wujkowa nie jest już podejmowana przez współczesnych, i zarazem żal, iż piękno w niej wyrażone ginie bezpowrotnie. Jednakże pamiętać trzeba, że każde pokolenie winno mieć swój i w swoim języku wyrażony przekład *Pisma Świętego*. A same badania nad starymi dokonaniem już są kontynuowaniem tradycji i z pełnym szacunkiem pochylem się nad nią. Mam nadzieję, że ten artykuł choć w małej części się do tego przyczynił.

⁸⁵ Pamiętać przecież należy, iż często teksty te czytane są w liturgii, gdzie nazwy realiów brzmią obco dla słuchacza nie znającego kultury biblijnej.

⁸⁶ O czym świadczy analiza porównawcza obu edycji.

SKRÓTY

I. Teksty źródłowe

Gr – tekst grecki wzięty z wydania *Novum Testamentum graece et latine, Textus Graecus, cum apparatu critico-exegetico, Vulgata Clementina et Neovulgata, Gianfranco Nolli curante, Città del Vaticano 1981.*

Vulg – tekst *Wulgaty* wzięty z wydania powyżej zacytowanego.

Neov – tekst *Neovulgaty* wzięty z wydania powyżej zacytowanego.

NTMurz – *Testamentu Nowego część pierwsza. Czterej Ewangelistowie święci Mateusz, Marek, Łukasz i Jan. Z greckiego języka na polski przełożeni, i wykładem krótkim objaśnieni [...], Królewiec 1551.*

Nowego Testamentu część wtóra a ostateczna [...], Królewiec 1552. Odbitka fotograficzna egzemplarza ze zbiorów biblioteki w Kórniku.

NTSch – *Nowy Testament polskim językiem wyłożony według doświadczonego łacińskiego tekstu od Kościoła Krześcijańskiego przyjętego. K temu przyłożono lekcje i prorocтва z Starego Zakonu wzięte, które przy ewangelijach bywają czytane [...], Kraków 1556.* Biblioteka Narodowa w Warszawie, XVI Qu 807.

Leop – *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu na Polski język z pilnością według łacińskiej Biblii od Kościoła krześcijańskiego powszechnego przyjętej, nowo wyłożona w Krakowie w drukarni Szarffenbergerów, Kraków 1561.* Egzemplarz z Muzeum Archidiecezjalnego w Łodzi.

Bbrz – *Biblia święta to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu właśnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego nowo na polski język [...] wyłożone, Brześć Litewski 1563.* Biblioteka Narodowa w Warszawie, XVI F 294.

NTBud – *Nowy Testament znowu przełożony a na wielu miejscach za pewnemi dowodami od przysad przez Szymona Budnego oczyszciony i krótkimi przypiskami po krajach objaśniony.* Przydane też są na końcu tegoż dostateczniejsze przypiski, które każdej jakmierz odmiany przyczyny ukazują, Łosk 1574. Egzemplarz z biblioteki w Kórniku, Cim. 0 261.

NTCz – *Nowy Testament to jest wszystkie pisma nowego Przymierza, z greckiego języka na rzecz polską wiernie i szczerze przełożone. Przydatki różne czytanie na brzegach [...].* Drukował Alexius Rodecki, roku od narodzenia Syna Bożego 1577, (Raków). Egzemplarz z Biblioteki Narodowej w Warszawie, BN XVI Qu 575.

NTWuj – *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z nowu z łacińskiego i z greckiego na polskie wiernie a szczyrze przełożony [...] przez d. Jakuba Wujka, teologa Societatis Jesu, z pozwoleniem starszych, Kraków 1593.* Wydanie fototypiczne, wstępem i uwagami poprzedził ks. dr Władysław Smereka, Kraków 1966.

BWuj – *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu, według łacińskiego przekładu starego, w Kościele powszechnym przyjętego, na Polski język z nowu z pilnością przełożone, z dokładaniem tekstu żydowskiego i greckiego, i z wykładem Katolickim trudniejszych miejsc [...]*, Kraków 1599. Egzemplarz ze zbiorów prywatnych.

Bgd – *Biblia święta to jest Księgi Starego i Nowego Przymierza z żydowskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczone*. [...]. We Gdańsku, w drukarniej Andrzeja Hunefelda roku MDCXXXII. Egzemplarz z biblioteki w Kórniku, sygn. 13749.

Dąbrvulg – *Pismo Święte Nowego Testamentu. Wstęp, nowy przekład z Wulgaty*, komentarz przez ks. Eugeniusza Dąbrowskiego [...]. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Warszawa 1949. Witw – *Dobra Nowina według Mateusza i Marka*. Przełożył i opracował W. Witwicki, Warszawa 1958.

Dąbrgr – *Pismo Święte Nowego Testamentu. Wstęp, nowy przekład z języka greckiego*, komentarz przez ks. Eugeniusza Dąbrowskiego, [...], Poznań 1961.

NTKow – *Pismo Święte Nowego Testamentu*, tłum. ks. Seweryn Kowalski, Warszawa 1974.

BT – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich pod redakcją benedyktynów tynieckich, Poznań 1965.

BW – *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*, Warszawa 1975.

BP – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami*, oprac. zespół pod redakcją ks. Michała Petera (*Stary Testament*), ks. Mariana Wolniewicza (*Nowy Testament*), wyd. II, poprawione, Poznań 1982–1987.

Słowo – *Słowo Życia, Nowy Testament*. Bez daty i miejsca wydania (ok. 1989 r.). Jest to dynamiczny przekład dokonany przez anonimowych tłumaczy, najprawdopodobniej baptystów.

dyn – *Nowy Testament*. Nowy przekład z języka greckiego na współczesny język polski, Warszawa 1991.

inter – *Grecko-polski Nowy Testament*, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, tłumaczenie: ks. prof. dr hab. Remigiusz Popowski SDB, dr Michał Wojciechowski, Warszawa 1994.

ekum – *Ewangelia według św. Marka*. Przekład ekumeniczny, Warszawa 1993.

Cz – *Staročeská Bible drážďanská a olomoucká, kritické vydání nejstaršího českého překladu bible ze 14. století*, vydal Vladimír Kyas, t. I, zawierając Ewangelię, Praha 1981, tom II zawiera Listy, Dzieje Apostolskie, Apokalipsę, Praha 1985.

II. Opracowania, słowniki, encyklopedie

Ślp – *Słownik łacińsko-polski*, pod red. Mariana Plezi, Warszawa 1959. (Pierwsza liczba oznaczać będzie numer tomu, następna numer strony, np. I, 123. Uwaga ta odnosić się będzie do wszystkich wielotomowych opracowań tutaj wyróżnionych).

ŚJoug – *Słownik kościelny łacińsko-polski*, oprac. ks. dr Alojzy Jougan, Poznań 1958.

ŚAbr – *Słownik grecko-polski*, pod red. Zofii Abramowiczówny, Warszawa 1958.

Śsgrang – *A Concise Greek-English Dictionary of New Testament*, prepared by Barclay M. Newman, Jr., London 1971.

Lex – *A Greek-English Lexicon*, compiled by Henry George Liddell D.D. [...] and Robert Scott D.D. [...], a New Edition, revised and Augmented throughout by Sir Henry Stuard Jones D. Litt. [...], Oxford at the Clarendon Press (po 1939 r.).

Ścz – *Řecko-český slovník k Novému zákonu*, 2. doplněné vydání připravili Jan Heller a Petr Pokorný, Praha 1973.

M'cz – *Lexicon latini-polonicum*, Ioannis M'czyński. Nunc iterum edidit Reinhold Olesch, Bohlau Verlag Köln-Wien 1973. (Cytowanie stron – według współczesnej paginacji w wydaniu fototypicznym).

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I, Wrocław, 1966.

Sstp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. I, Warszawa, 1953.

Linde – *Słownik języka polskiego*, oprac. M. Samuel Linde, wydanie trzecie fotooffsetowe, t. I–VI, Warszawa 1951.

Karl – *Słownik języka polskiego*, ułożony pod red. Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Miedźwiedzkiego, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

SDor – *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

SSzym – *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. I–III, Warszawa 1978.

Etym – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985.

Skor – *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, oprac. S. Skorupka, t. I–II, Warszawa 1989.

Con – *Concondartiae librorum Veteris et Novi Testamenti Domini Nostri Jesu Christi, juxta vulgatam editionem, jussu Sixti V, Pontificis max., recognitam ad usum praedicatorum, accurante V. Coornaert*, JCL, Bruges 1909.

Hand – *Handkonkordanz zum griechischen Neuen Testament, nach dem Text des Novum Testamentum Graece von Nestle – Aland 26. Auflage und des Greek New Testament Third Edition (Corrected) neu bearbeitet von Beate Köster im Institut für Neutestamentliche Textfortschung*, Münster/Westfalen 1990.

Konk – *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, oprac. ks. dr Jan Flis, Warszawa 1991.

Real – *Realia biblica geographica, naturalia, archeologica quibus compendium introductionis biblicae, completur et illustratur, auctore Martino Hagen S.I. [...]*, Parisiis 1914.

Mercz – *Szymon Budny jako krytyk tekstów biblijnych*, oprac. H. Merczyng, Kraków 1913.

Fl – *Fauna and Flora of the Bible*, prepared in cooperation with the Committee on Translations of the United Bible Societies, London 1972.

Symb – D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.

Kopmit – W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985.

Kopsym – W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1991.

EBruc – *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, Warszawa 1990.

Bibl – *Biblia w języku polskim*, oprac. Maria Kossowska, t. I, Poznań 1968, s. 386, T. II, Poznań 1969.

Kult – *Biblia a kultura Europy*, red. Maria Kamińska i Eliza Małek, Łódź 1992.

Wuj – Jan Jakub Wujek tłumacz Biblii na język polski. W czterechsetną rocznicę wydania Nowego Testamentu 1593–1993. Księga referatów wygłoszonych na konferencji 26 kwietnia 1993 r., Łódź 1994.

Klemgr – Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1981.

Bot – A. Pałczyński, Z. Podbielski, B. Polakowski, *Botanika*, Warszawa 1994.

Watl – F. A. Novak, *Wielki atlas roślin*, Warszawa 1975.

Świat – *Świat roślin, skał i minerałów*, oprac. zbiorowe, Warszawa 1990.

III. Inne skróty

Mt – Ewangelia św. Mateusza

Mk – Ewangelia św. Marka

Łk – Ewangelia św. Łukasza

J – Ewangelia św. Jana

Dz – Dzieje Apostolskie

Rz – List do Rzymian

1 Kor – 1 List do Koryntian

Hbr – List do Hebrajczyków

1 P – 1 List św. Piotra

Jk – List do Jakuba

3 J – 3 List św. Jana

Ap – Apokalipsa św. Jana

Prz – Księga Przysłów

Ps – Księga Psalmów

Lb – Księga Liczb

WJ – Księga Wyjścia

BiZTB – Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne

MAUVAISE HERBE OU IVRAIE, HERBE ET FOIN.

À PROPOS DE LA TRADUCTION DE CERTAINS NOMS COMMUNS DANS LA BIBLE

Résumé

L'article traite la question à savoir comment traduire les noms des réalités bibliques (la nature – les plantes) dans le contexte de la tradition polonaise enferment les traductions de J. J. Wujek jusqu'à la Bible de Tyniec.